

Dziś w numerze:

Granica walki o pokój prowadzi wszędzie

Przed pomnikiem Juliusza Słowackiego

Z. Jabłkowski

Nie umiemy myć się

Obrazki z akcji sanitarno-porządkowej

Dziś w numerze „Nowiny Sportowe“

Cena 5 zł

# GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok VI AB

Poznań, poniedziałek 17 kwietnia 1950 r.

Nr 105 (1844)

## Walcząc o pokój bronimy szczęśliwej przyszłości narodu i mas pracujących całego świata

WARSZAWA (PAP). Dnia 15 bm. rozpoczęły się w Warszawie pod przewodnictwem prof. Jana Dembowskiego obrady prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

W referacie sprawozdawczym Leon Kruczkowski podkreślił, że ostatnia sesja sztokholmska stwierdziła, iż w okresie blisko jednego roku, dzielącym nas od kongresu paryskiego, światowy ruch obrońców pokoju rozrósł się do olbrzymich rozmiarów. Ruch ten obejmuje bezpośrednio swoimi wpływami około miliarda ludzi.

Mówca charakteryzuje dalej znamienne w ostatnim okresie akcje w obronie pokoju, na czoło których wysuwa się akcja klasy robotniczej krajów zachodnio-europejskich, w

szczególności robotników portowych i dokerów, którzy odnawiają wyładowania względnie załadowania materiałów wojennych przywożonych ze Stanów Zjednoczonych do państw marszallowskich Europy, jak też transportów broni, kierowanych szczególnie z Francji do Indochin i Wietnamu. Ta akcja robotników popierana jest przez cały światowy ruch pokoju.

Mówca przypomina również wzmoczoną działalność Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, która zmobilizowała milionowe masy wokół apelu do parlamentów świata.

Wymownym przejawem rozszerzenia wpływu ruchu obrońców pokoju jest zawarcie w lutym br. umowy pomiędzy Światową Federacją Związków Zawodowych a Światową Federacją Pracowników Nauki, która ustala program wspólnego działania tych organizacji na rzecz pokoju.

Niezwykłą wagę dla wzrostu ruchu pokoju miały także czynniki, jak stały wzrost potęgi politycznej i gospodarczej Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej, powstanie Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz przekreślenie monopolu bomby atomowej.

W dalszym ciągu przemówienia Leon Kruczkowski przytacza słowa sekretarza generalnego Stałego Komitetu Lafitza, który na sesji sztokholmskiej

podkreślił, że wsłabość agresorów wzrasta w miarę tego, jak rośnie krąg obrońców pokoju.

Toteż nie można zamykać oczu na możliwości akcji prowokacyjnej obozu agresorów. Dlatego ruch obrońców pokoju ma na celu nie tylko coraz szersze i głębsze uświadamianie mas ludzkich we wszystkich krajach o sensie naszej walki, o istotnych przyczynach imperialistycznych gróźb wojennych, ale zadaniem naszego ruchu jest również mobilizacja mas do przeciwstawiania się każdej ewentualnej próbie zamachu na pokój, każdej prowokacji, mobilizacji mas, by były gotowe do zduszenia w zarodku każdej tego rodzaju próby.

Drugim zagadnieniem, które stało na sesji była konieczność ustalenia pojęć o zbrodni wojennej i o zbrodniarzach wojennych w związku z rozwojem nowoczesnych środków niszczenia. Sesja sztokholmska stworzyła nową definicję zbrodniarza wojennego. Uchwała sesji sztokholmskiej mówi: „Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego każdego rząd, który pierwszy użyje broni atomowej przeciwko jakemukolwiek krajowi“.

W zakończeniu przemówienia Leon Kruczkowski podsumowuje wyniki prac delegacji polskiej na sesji sztokholmskiej,

która podkreśla pokojowy charakter polskiej polityki zagranicznej, opartej na sojuszach ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej, jak również zobrazowała wkład w zwiększenie potęgi sił pokoju polskich mas pracujących, które w codziennej pracy rozwijają potencjał Polski Ludowej.

Po przemówieniu Leona Kruczkowskiego, zebrani przyjęli jednogłośnie uchwałę, w której postanawiają wcielić w życie uchwały sesji sztokholmskiej.

Referując najbliższe zadania organizacyjne Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju członek prezydium PKOP Jerzy Borejsza stwierdził, że w myśl rozuczonego przez Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta hasła stworzenia frontu narodowego w walce o pokój — komitety powinny postawić jako główne zadanie objęcie zasięgiem ruchu pokoju wszystkich, którzy nie chcą wojny bez względu na różnice światopoglądowe i polityczne.

Mówca kończy słowami: „Łączy nas wszystkich przekonanie, że broniąc pokoju, bronimy szczęścia naszego narodu, szczęśliwej przyszłości naszych dzieci, broniemy sprawy mas pracujących całego świata“.

## Ubieg „Głosu Wielkopolskiego“ największą masową imprezą sportową Wielkopolski

W dniu wczorajszym ponad 1600 zawodniczek i zawodników manifestowało w biegach przełajowych o nagrody przechodnie redakcji „Głosu Wielkopolskiego“ i Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik“ swą teźnyżną fizyczną. Największą atrakcją był bieg młodzików, który zgromadził na starcie 1430 zawodników.

Impreza wczorajsza pod względem masowości pobiła wszystkie dotychczasowe rekordy.

A oto triumfatorzy tegorocznych biegów przełajowych redakcji „Głosu Wielkopolskiego“:

Zwycięzcy

Bieg juniorów:

Ryszard Poselt

Bieg kobiet:

Genowefa Cieślakówna

Bieg starszych panów:

Adolf Grygołowicz

Bieg główny:

Czesław Kuśmirek

(Szczegółowe sprawozdanie w Nowinach Sportowych)

## Wozy pancerne i grad bomb na robotników Brutalny atak francuskiej policji

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w fabryce silników lotniczych „Sneema“ doszło do poważnych zająć wskutek brutalnego ataku policji na robotników tej fabryki.

Przebieg zająć był następujący: w piątek po południu robotnicy fabryki dowiedzieli się, że dyrekcja postanowiła zwolnić z pracy 3200 osób i zamknąć wiele działów fabryki, ponieważ przeważająca część sprzętu lotniczego sprowadzana jest ze Stanów Zjednoczonych w ramach planu Marshalla. Robotnicy utworzyli komitet obrony, który postanowił zająć fabrykę i nie dopuścić do zlikwidowania jej najważniejszych działów.

W nocy z piątku na sobotę przed fabryką przybyły silne oddziały policji w rynsztunku bojowym, z karabinami maszynowymi i wozami pancernymi.

Policja sforsowała bramy fabryki przy użyciu samochodów pancernych. Mimo nieoczekiwanej brutalności policji i gradu bomb z gazami łzawiącymi, obłążeni robotnicy stawiali przez dłuższy czas opór w każdym zakątku fabryki. Wielu robotników zostało rannych. Policja

okupowała całą fabrykę i aresztowała 225 osób.

Brutalny atak policji wywołał olbrzymie oburzenie wśród robotników paryskich.

## Lotne komisje usprawniają pomoc lekarską

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Zdrowia podjęło ostatnio w poszczególnych powiatach akcje tzw. lotnych kontroli, które mają za zadanie usprawnić pomoc lekarską.

Wyniki przeprowadzonych kontroli omawiane są na specjalnych zebraniach, w których biorą udział: przedstawiciele instytucji administracji publicznej; lekarze i robotnicy z poszczególnych zakładów pracy w powiecie. Na zebraniach tych opracowywane są konkretne sposoby usprawnienia obsługi lekarskiej. Braki i niedociągnięcia usuwane są w ciągu kilku dni.

W bm. lotna komisja kontrolna zbadała zakłady lecznicze w pow. grójeckim wojew. warszawskim.

## Podpisanie porozumienia między przedstawicielami Rządu Polski Ludowej i Episkopatu

WARSZAWA (PAP) W dniu 14 kwietnia br. przedstawiciele Rządu RP i Episkopatu Polskiego podpisali porozumienie następującej treści:

**Porozumienie zawarte między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatu Polskiego**

W celu zapewnienia narodowi, Polsce Ludowej i jej obywatelom najlepszych warunków rozwoju oraz możliwości wszechstronnej i spokojnej pracy — Rząd Rzeczypospolitej, który stoi na stanowisku poszanowania wolności religijnej oraz Episkopat Polski, mający na względzie dobro Kościoła i współczesną polską rację stanu — regulują swe stosunki w sposób następujący:

1. Episkopat wezwie duchowieństwo, aby w pracy duszpasterskiej zgodnie z nauką Kościoła nauczało wiernych poszanowania prawa i władzy państwowej.

2. Episkopat wezwie duchowieństwo, aby w swej działalności duszpasterskiej nawoływało wiernych do wzmoczonej pracy nad odbudową kraju i podniesieniem dobrobytu narodu.

3. Episkopat Polski stwierdza, że zarówno prawa ekonomiczne, historyczne, kulturalne, religijne jak i sprawiedliwość

dziejowa, wymagają, aby Ziemia Odzyskana na zawsze należała do Polski. Wychodząc z założenia, że Ziemia Odzyskana stanowią nieodłączną część Rzeczypospolitej, Episkopat zwrócił się z prośbą do Stolicy Apostolskiej, aby administracje kościelne, korzystające z praw biskupstw rezydencyjnych, były zamienione na stałe ordynariaty biskupie.

4. Episkopat w granicach sobie dostępnych, będzie się przeciwstawiał wrogiej Polsce działalności, a zwłaszcza antypolskim i rewizjonistycznym wystąpieniom części kleru niemieckiego.

### Pół miliona junakodniówek

### na prace społeczne Piękny czyn młodzieży woj. krakowskiego

KRAKÓW (PAP). Z całego województwa krakowskiego napływają w dalszym ciągu meldunki o powziętych i realizowanych przez młodzież zobowiązaniach w ramach czynu społecznego. Młodzież ZMP i junacy hufców „SP“ zadeklarowali już pół miliona junakodniówek. Na czoło wysunęła się młodzież powiatu miechowskiego, która zobowiązała się

5. Zasada, że papież jest miarodajnym i najwyższym autorytetem Kościoła odnosi się do spraw wiary, moralności oraz jurysdykcji kościelnej — w innych natomiast sprawach Episkopat kieruje się polską racją stanu.

6. Wychodząc z założenia, że misja Kościoła może być realizowana w różnych ustrojach społeczno-gospodarczych, ustanowionych przez władzę świecką, Episkopat wyjaśni duchowieństwu, aby nie przeciwstawiało się rozbudowie spółdzielczości na wsi, ponieważ wszelka spółdzielczość w istocie swej jest oparta na etycznym założeniu natury ludzkiej, dążącej do dobrowolnej, solidarności społecznej, mającej na celu dobro ogółu.

7. Kościół, zgodnie ze swymi zasadami, potępiając wszel-

kie wystąpienia antypaństwowe, zwłaszcza będzie się przeciwstawiał nadużywaniu uczuć religijnych w celach antypaństwowych.

Kościół katolicki, potępiając zgodnie ze swymi założeniami każdą zbrodnię, zwalczając będzie również zbrodniczą działalność band podziemia i będzie piętnował i karał konsekwencjami kanonicznymi duchownych winnych udziału w jakiegokolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej.

9. Episkopat zgodnie z nauką Kościoła będzie popierał wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju, będzie się przeciwstawiał w zakresie swych możliwości wszelkim dążeniom do wywołania wojny.

10. Nauka religii w szko-

łach:  
a) Rząd nie zamierza ograniczać obecnego stanu nauczania religii w szkołach; programy nauczania religii będą opracowane przez władze szkolne wspólnie z przedstawicielami Episkopatu, szkoły będą zapatrzone w odpowiednio podreżniki — nauczyciele religii świeccy i duchowni będą traktowani na równi z nauczycielami innych przedmiotów — wzytatorów nauczania religii władze szkolne będą powoływały w porozumieniu z Episkopatem;

b) Władze nie będą uczniom stawiały przeszkód w braniu udziału w praktykach religijnych poza szkołą.

(Dalszy ciąg na str. 2)



W okresie przygotowań do powstania ludów przeciw absolutnym rządóm gnieńickim w r. 1848, Juliusz Słowacki przybył do Poznania, w którym zatrzymał się przez miesiąc. Z tej też okazji miało miejsce szczególne uroczyste przystąpienie do otwarcia roku poświęconego temu wielkiemu poecie. Jednym z zewnętrznych wyrazów czci Wieszcza będzie pomnik, którego odsłonięcie nastąpiło w dniu wczorajszym w parku im. K. Marcinkowskiego



# Granica walki o pokój prowadzi wszędzie

## gdzie istnieją ludzie miłujący pokój

### Manifestacja w Poznaniu w Dniu Solidarności Bojowników o Wolność i Demokrację

„Żyjemy głęboką wiarą i ufnością, że ponad 800 milionów ludzi na przestrzeni od Kantonu po Łabę, jako światowy obóz wolności i pokoju, pod kierownictwem potężnego Związku Radzieckiego — potrafi narzucić pokojową wolę podległym wojennym i zapewnić ludzkości trwały i sprawiedliwy pokój międzynarodowy. My, polscy bojownicy o wolność i demokrację w ramach walki o pokój, przodować będziemy wśród ludu polskiego w ofiarnej pracy nad przyspieszeniem realizacji planu 6-letniego, który przyniesie dobrobyt i kulturę najszerszym masom ludowym, tworzącym wolne, szczęśliwe życie w socjalistycznej Ojczyźnie”.

Oto wyjątek z rezolucji przyjętej na wczorajszej manifestacji z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności Bojowników o Wolność i Demokrację, która odbyła się w sali Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Manifestację zajął członek Rady Naczelnej Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację prof. dr Blachowski. Do prezydium powołano przedstawicieli władz, partii politycznych, organizacji oraz racjonalizatorów i przodowników pracy z wice-ministrem Rekiem, wojewodą poznańskim St. Brzezińskim i przewodniczącym Woj. Kom. Obronców Pokoju kierownikiem prof. dr. Ajdukiewiczem na czele.

Pamięć poległych uczestników walk o wolność i demokrację oraz więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych uczczono minutą milczenia, po czym na mównicę wszedł przedstawiciel WRN — Młczyński. Powiedział on m. in.: „Front pokoju zdobywa sobie coraz większe zrozumienie wśród postępującej ludności świata i daje coraz lepsze owoce. W walce o pokój będziemy nieugięci, wspierani w niej przez największą ostoję pokoju — ZSRR”.

W imieniu partii politycznych przemawiał przedstawiciel KW PZPR — Dubniak. Mówiąc o roli b. bojowników o

wolność i demokrację w walce o pokój, prelegent oświadczył: „Był żołnierzem, partyzantem i więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych winni brać jak najczynniejszy udział w walce o pokój. Każdy członek Związku Bojowników musi być agitatorom pokoju. W tej walce pomoże nam nieugięta i

braterska przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego”.

Ob. Buracka przemawiała w imieniu organizacji społecznych. Stwierdziła ona, że kobiety nie ustają w walce o pokój i pracą swoją na każdym odcinku dawać będą przykład, jak należy odpowiadać imperialistycznym podległym wojennym.

Z kolei wszedł na mównicę członek Rady Naczelnej Związku Bojowników wiceminister Rek. Powiedział on m. in.:

„W Polsce, ZSRR i krajach demokracji ludowej, wśród wszystkich ludów rozbrzmiewają obecnie trzy słowa — pokój wolność i demokracja.

Ale są też środowiska, gdzie propaguje się inne dążenia, wyrażające się w słowach: agresja, szantaż atomowy i wojna.

Granica walki o pokój nie przebiega jedynie przez Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej, prowadzi ona wszędzie tam, gdzie istnieją ludzie uczciwej pracy, ludzie miłujący pokój. Nasza walka o pokój, to usiłowanie wykonania narodowych planów gospodarczych, to walka z wrogiem klasowym, walka z obcymi agenturami, strzeżenie, jak żrenicy oka, braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, to praca naszych hutników i górników, to rozwój naszych fabryk i rolnictwa”.

Manifestację w Teatrze Wielkim zakończono przyjęciem rezolucji i odpiewaniem „Międzynarodówki”. (c)

## ZSCh organizuje wycieczki chłopów na MTP

WARSZAWA (PAP). — W celu umożliwienia jak najszerszym rzeszom ludności wiejskiej zwiedzenia XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich — Zarząd Główny ZSCh zorganizuje liczne wycieczki, które obejmą ponad 20 000 chłopów z całego kraju.

Dla sprawnego przeprowadzenia wycieczek Zarząd Gł. ZSCh zawarł umowę z „Orbisem”, który zobowiązał się do starczych specjalnych pociągów turystycznych, zaopatrzyć wyjeżdżających w karty uczestnictwa, otoczyć opieką uczestników wycieczek w czasie podróży, doręczyć im bilety wstępu na Targi, jak również załatwić inne formalności.

Chłopi, pragnący wyjechać z wycieczką na Targi, winni jak najszybciej zgłosić się do gromadzkich kół lub gminnych zarządów ZSCh, gdzie załatwić można wszelkie formalności. Wycieczkowicze, odbywający podróże turystycznymi pociągami, opłacają bilet kolejowy jedynie w jedną stronę.

## Podpisanie porozumienia między przedstawicielami Rządu Polski Ludowej i Episkopatem

(Dalszy ciąg ze str. 1)

c) Istniejące dotychczas szkoły o charakterze katolickim będą zachowane, natomiast Rząd będzie przestrzegał, aby szko-

ły te lojalnie wykonywały zarządzenia i wypełniały program, ustalony przez władze państwowe;

d) Szkoły prowadzone przez Kościół katolicki będą mogły korzystać z praw szkół państwowych na ogólnych zasadach, określonych przez odpowiednie ustawy i zarządzenia władz szkolnych;

e) W razie tworzenia lub przekształcania szkoły zwykłej na szkoły bez nauki religii, rodzice katolicy, którzy będą sobie tego życzyli, będą mieli prawo i możliwość posyłania dzieci do szkół z nauczaniem religii.

11. Katolicki Uniwersytet Lubelski będzie mógł kontynuować swą działalność w obecnym zakresie.

12. Stowarzyszenia katolickie będą korzystały z dotychczasowych praw po zadośćuczynieniu wymogom, przewidzianym w dekrecie o stowarzyszeniach. Te same zasady dotyczą Sodalit Mariińskich.

13. Kościół będzie miał prawo i możliwość prowadzić w ramach obowiązujących przepisów akcję charytatywną, dobroczynną i katechetyczną.

14. Prasa katolicka i wydawnictwa katolickie będą korzystały z uprawnień, określonych przez odpowiednie ustawy i zarządzenia władz na równi z innymi wydawnictwami.

15. Kult publiczny, tradycyjne pielgrzymki i procesje nie będą napotykały na przeszkody.

## Ku zadowoleniu wszystkich patriotów

Po długotrwałych pertraktacjach, w których władze Polskiej Ludowej wykazały stałą, cierpliwą wolę regulacji stosunków z Kościołem, podpisane zostało w dniu 14 bm. porozumienie między przedstawicielami Rządu RP, a przedstawicielami Episkopatu.

Porozumienie to ułatwi stale rosnącą i wyrażającą się w olbrzymich osiągnięciach naszego kraju konsolidację narodu dla jak najsprawniejszej realizacji sześciolatniego planu. Ułatwi ono pełny, spokojny wysiłek milionowych rzesz społeczeństwa polskiego w rozbudowie Ojczyzny, w podnoszeniu dobrobytu narodowego.

Tekst porozumienia wskazuje wyraźnie, że wzmocnienie sił pokoju i połączona z nim sprawa wewnętrznego wzmocnienia Polski przysięgali przede wszystkim wysiłkom Rządu w czasie pertraktacji. Zarówno zobowiązania Episkopatu odnośnie zwalczania wszelkich antypaństwowych poczynań, jak też zadeklarowana przez Episkopat wola współdziałania w walce o pokój, stanowią ważne dla społeczeństwa polskiego punkty porozumienia. Trzeba więc z pełną satysfakcją podkreślić, że porozumienie stanowi z dawną przez społeczeństwo oczekiwany wynik słusznej polityki Rządu, którego wysiłek napotkał na pełne poparcie szerokich mas ludności, w tej mierze i wierzących katolików.

To stanowisko społeczeństwa nie mogło ująć uwagi Episkopatu. Wyraźne i widoczne jest szczerze tolerancyjne stanowisko władz polskich wobec spraw wiary i wobec ludzi wierzących. Podpisane porozumienie jest w dużej mierze pozytywnym wynikiem takiego właśnie stosunku Rządu do zagadnień religijnych, stosunku który dopiero niedawno na sesji sejmowej w lutym tego roku premier Cyrankiewicz wyraził w następujących słowach: „Rząd będzie z całą skrupulatnością strzegł wolności religii, praktyk religijnych i działalności charytatywnej”.

Taka postawa władz polskich napotykała na kłamstwo, oszczerstwo i plotkę anglosaskich imperialistów, a w tej mierze i ich sojuszników spośród reakcyjnego duchowieństwa w krajach kapitalistycznych, jak na przykład spośród grona rewizjonistycznych biskupów niemieckich. Zawarte porozumienie wytrąca oszustom „Głosu Ameryki” BBC, pismakom imperialistycznej prasy oręż i insynuację z rąk.

Spółeczeństwo polskie, a zwłaszcza społeczeństwo Ziemi Odzyskanych, które niecierpliwie czekało na głos Episkopatu w sprawach kościelnej administracji tych Ziemi i rewizjonistycznych wystąpieniach niektórych biskupów niemieckich, z zadowoleniem powita przyjęte w tej mierze zobowiązania polskiego Episkopatu.

Zobowiązania te łączą się z uznaniem przez Episkopat polskiej racji stanu we wszystkich poczynaniach poza sprawami ściśle kanonicznymi, w których autorytetem religijnym jest papież.

Ze specjalną też satysfakcją przejmują społeczeństwo polskie zobowiązania Episkopatu odnośnie walki o utrwalenie pokoju. „Episkopat zgodnie z nauką Kościoła będzie popierał wszelkie wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju, będzie się przeciwstawiał w zakresie swych możliwości wszelkim dążeniom do wywołania wojny” — głosi porozumienie. Zobowiązanie to odpowiada pokojowej woli i pokojowym wysiłkom naszego społeczeństwa, codziennej naszej walce o pokój. Realizacja tego porozumienia oznacza bezsprzecznie nowy wkład w światowy front walki, w światowy front pokoju. (d)

WIKTOR MARKIEWKA

## wykonał całoroczne zadanie produkcyjne w 82 dniach

KATOWICE (PAP).

Inicjator współzawodnictwa długofalowego Wiktor Markiewka, przodowy rębacz

na chodniku węglowym kop. „Polska” wraz ze swym ładowaczem 21-letnim Bernardem Kolochem osiągnął świetny sukces, wykonując przedterminowo dnia 14 bm. o godz. 12 swą całoroczną normę.

Pracę przewidzianą na 296 dni roboczych w ciągu roku — Markiewka wraz z ładowaczem wykonał w ciągu 82 dni roboczych, uzyskując zgodnie z normą roczną 288 metrów bież. postępu chodnika.

W okresie od 1 stycznia do 14 bm. górnik ten kilkakrotnie przekraczał ustalone normy, wydobył łącznie 2235 ton węgla, skracając termin wykonania swego rocznego planu o 214 dni roboczych.

Pragnąc godnie uczcić międzynarodowe święto mas pracujących, Markiewka postanowił w ciągu drugiej połowy kwietnia jeszcze bardziej wzmocnić swą wydajność wykonując w ciągu dwutygodniowej normy dwumiesięczną, tak, by w dniu 1 maja zameldować o realizacji zadania 12-miesięcznego w ciągu 4 miesięcy.

## Trojaczki

w rodzinie górniczej

CZĘSTOCHOWA (PAP). Zona Bolesława Pydy, górnika kopalni rudy żelaznej „Paweł V” — Pelagia Pyda z Łojek pod Częstochową powiła trojaczki — dwóch chłopców i jedną dziewczynkę. Liga Kobiet Rejonu Górniczego Konopiska oraz Ubezpieczalnia Społeczna obdarzyły trojaczki wyprawkami. Zarząd Gł. Zw. Zaw. Górników przyznał rodzicom trojaczek premię w wysokości 30 000 zł a częstochowski oddział ZZG wręczył rodzicom paczki świąteczne.

## Przed pomnikiem Juliusza Słowackiego

w Poznaniu

W ramach ogólnopolskich uroczystości ku czci Juliusza Słowackiego, które trwać będą w kraju do 15 czerwca br., wczoraj, 16 bm., w 101 rocznicę jego zgonu, przed pomnikiem Wielkiego Poety w Parku Marcinkowskiego, zgromadzili się przedstawiciele świata nauki, literatury, sztuki, prasy, zorganizowanej młodzieży i mas pracujących. Na tle zieleni parku wśród sztandarów pod pomnikiem stanęły delegacje,

zgrupowała się młodzież szkół wyższych i średnich, która zajęła również część przyległej do parku ulicy.

Zainaugurował obchód nauczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego ob. Lenica, poczem w imieniu Uniwersytetu Poznańskiego przemówił prof. dr Bohdan Zakrzewski, naświetlając rewolucyjną twórczość Juliusza Słowackiego i pobyt jego w Poznaniu. Następnie z ramienia Okręg. Rady Zw. Zawodowych wystąpił ob. Kuźnierek, podkreślając znaczenie twórczości poety dla robotnika i chłopca. W imieniu ZMP oddał hołd pamięci autora „Kordiana” ob. Dolata.

Zakończeniem uroczystości było składanie wieńców i kwiatów u stóp pomnika. Delegacje za delegacjami rzuciły pełk świeżych kwiatów i ślały wieniec. Wkrótce biały postument pomnika spowilo różnobarwne kwiecie. Po złożeniu wieńców przed pomnikiem przedfilowały delegacje i młodzież z pochylonymi sztandarami. Poznań oddał hołd pamięci Wielkiego Poety. (b)

## Młodzież robotnicza w USA

wzywa

do pokojowych pertraktacji między St. Zied. a ZSRR

NOWY JORK (PAP). Postępowa organizacja młodzieżowa „Liga Młodzieży Robotniczej” ogłosiła odezwę, w której wzywa wszystkich młodych Amerykanów — niezależnie od ich przekonań politycznych — do zjednoczenia się w walce o pokój.

Sumienie, miłość do ojczyzny, ludzkość, instynkt samozachowawczy — głosi odezwa — nakazują nam zjednoczyć się i powstrzymać tych, którzy jawnie spychają nasz kraj w otchłań katastrofy. Powinniśmy się zjednoczyć i zażądać pokojowych pertraktacji między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim oraz zakazu broni atomowej.

Magnaci z Wall Street — stwierdza dalej odezwa — obawiają się ponad wszystko pokojowej rywalizacji między ich osłabionym kryzysem systemu a potężniejszymi na całym świecie siłami demokracji i socjalizmu. Nie cofają się oni przed żadnymi kłamstwami o Związku Radzieckim, podobnie jak to czynił dawniej Hitler, gdyż Związek Radziecki rozwija swą gospodarkę narodową i wypowiada się za rokowania i porozumieniem, nie stosując groźb i szantażu, gdyż Związek Radziecki kieruje milionami ludzi walczących o pokój, którzy domagają się pokoju i którzy są dość silni, aby pokój ten zapewnić.

## Protokół wspólnej komisji Rządu Polski Ludowej i Episkopatu w związku z zawartym porozumieniem

1. Wobec uzgodnienia stanowiska przedstawicieli Rządu RP i Episkopatu Polskiego w sprawie działalności „Caritas” i w celu normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem, organizację kościelną „Caritas” przekształca się w zrzeszenie katolików dla niesienia pomocy biednym i potrzebującym. Zrzeszenie oprze swą działalność na oddziałach odpowiadających podziałowi administracyjno-terytorialnemu kraju. Episkopat, w myśl założeń charytatywnych zrzeszenia — umożliwi, zgodnie z zasadami oraz praktyką Kościoła katolickiego działalność duchownym, pragnącym pracować w tym zrzeszeniu.

2. Rząd RP realizując ustawę „o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki...” w ramach art. 2 p. 3 i art. 7 p. 1 ustawy, rozważa potrzeby biskupów i instytucji kościelnych, cele uwzględnienia tych potrzeb i przyjęcia im z pomocą.

3. Fundusz kościelny będzie przekazywał odpowiednie sumy

do dyspozycji ordynariuszów diecezji.

4. Realizując ustawę o służbie wojskowej, władze wojskowe będą stosowały odroczenia dla alumnów seminariów duchownych w celu umożliwienia im ukończenia studiów, zaś księża po wyświęceniu i zakonicy po złożeniu ślubów, nie będą powoływani do czynnej służby wojskowej, lecz będą przenoszani do rezerwy z zakwalifikowaniem do służby pomocniczej.

Podpisano w Warszawie, dnia 14 kwietnia 1950 r.

Min. Administracji Publicznej

(—) Władysław Wolski

Sekretarz Episkopatu

(—) Ks. bp Z. Choromański

Wicemin. Obrony Narodowej

(—) Edward Ochab

Ordynariusz Diecezji Płockiej

(—) Ks. bp T. Zakrzewski

Poseł na Sejm Ustawodawczy

(—) Franciszek Mazur

Ordynariusz Diecezji Łódzkiej

(—) Ks. bp Michał Klepacz



Warta — Garbarnia 2:2  
Legia — Kolejarz (Poznań) 0:1  
ŁKS — Ruch 1:4  
AKS — Górnik (Bytom) 0:0  
Gwardia — Górnik (Radlin) 0:2  
Cracovia — Polonia (Warszawa) 3:1

# NOWINY Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok Poznań, poniedziałek 17 kwietnia 1950 r. IV

Pierwszy punkt zielnych  
Warta — Garbarnia 2:2

Spotkanie ligowe dwu Związków — krakowskiego i poznańskiego było jednocześnie rozgrywką między liderem i outsiderem tabeli ligowej. Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym, mimo że do przerwy gospodarze prowadzili 2:0.

Przyznać jednak trzeba, że goście na wynik remisowy całkownie zasłużyli. W pierwszej części zawodów stroną przeważającą była Warta, która też w tym okresie gry zdobyła obie bramki. Mogło być ich zresztą więcej, ale napastnicy poznańscy nie wykorzystali kilku bardzo dogodnych sytuacji podbramkowych. Po przerwie inicjatywę w swe ręce przejęli goście. Lepsi kondycyjnie opanowali pole, a górując nad przeciwnikiem techniką i grą zespołową, potrafili zdobyć wyrównanie.

W zespole gospodarzy wyróżnił się Gendera w ataku oraz Cybiński i Gronski w pomocy. Goście najlepszym punktem mieli we wschodniobolskim Lasiewiczzu na centrze pomocy oraz w Nowaku i Bożku w napadzie.

Sędziował bardzo dobrze ob. Wójcik z Wrocławia. Widzów około 8000.

## Masowe biegi „Głosu Wielkopolskiego” manifestacją tężyzny fizycznej młodzieży wielkopolskiej

Liczba startujących w V dorocznym biegu o nagrodę „Głosu Wielkopolskiego” i Spółdzielni Wyd. Ośw. „Czytelnik” przewyższyła najsmielsze oczekiwania. Na starcie naszej imprezy stanęło ogółem we wszystkich 4 biegach ponad 1600 zawodniczek i zawodników. Cyfra ta jest dowodem popularyzacji sportu w ogóle, a lekkoatletyki w szczególności. Każdemu komu zależy na rozwoju sportu w Polsce Ludowej, uciechy niewątpliwie fakt, że spośród 1600 startujących obryzmia większość a mianowicie z górą 1300 uczestników to juniorzy, którzy swym licznym udziałem w niedzielnej imprezie udowodnili, że hasło umasowienia sportu rzucone przez Biuro Polityczne KC PZPR zostaje w Wielkopolsce właściwie realizowane.

### D. O. S. Z. na pierwszym miejscu

Należy podkreślić, że wśród startujących juniorów ujrzelśmy na starcie naprawdę imponującą ilość ucni szkół zawodowych podległych Dyr. Okr. Szkolenia Zawodowego. Niewątpliwie DOSZ dzięki umiejętnej pracy wśród młodzieży szkolnej przyczynił się wybitnie do umasowienia tego rodzaju imprez. A więc nareszcie starsi panowie, których na starcie stanęło tylko 5, tym razem ustąpili miejsca na bieżni następującej im na „pięty” młodzieży.

Omawiając tę miniaturową olimpiadę Wielkopolski należy z radością podkreślić coraz większe zainteresowanie jakim się cieszy wśród poznańskiej publiczności królowa sportu — lekkoatletyka. Właśnie te 18 tys. widzów, jakie zgromadziły się w niedzielę na boisku „Ogniwa” to najlepszy tego powód. Ten masowy udział publiczności jest dlatego tak radosnym i ważnym, że wśród widzów dość znaczny procent stanowi nasi milusińscy.

### Defilada

Właściwa impreza rozpoczęła się defiladą zawodników, którzy wmaszerowali na boisko przy dźwiękach orkiestry szkolnej Państw. Gimn. Mechaniczno-Elektrycznego. W pierwszej grupie defilujących maszerowali uczniowie Szkoły Przemysłowo-Przemysłowego nr 22, niosący czerwone sztandary i wyróżniający się imponującą ilością uczestników. Grupę tę prowadził Kokosiński, zwycięzca tegorocznych biegów przełajowych młodzieży szkolnej. Za zawodnikami SPP maszerowały dwie równe grupy złożone z ucni PGME i Ośrodka Szkolenia Zawodowego im. J. Stalina. Za nimi szła grupa juniorów niestowarzyszonych. Za tą olbrzymią grupą juniorów maszerowały zawodniczki startujące w biegu pań, prowadzone przez znaną zawodniczkę — Cieślówką. W dalszej kolejności defilowali — lekkoatleci a więc sprinterzy, skoczkowie i miotacze. Za nimi szli zawod-

Tradycji biegów „Głosu Wielkopolskiego” stało się zadość. Pogoda i tym razem dopisała, bo po deszczowej nocy, w niedzielę od rana zaświeciło słońce i przyświecało do końca imprezy. Dlatego też nikogo nie powinny być dziwić ogonki, jakie utworzyły się przed kasami biletowymi przy wejściach na boisko. Po sobotniej ulewie chyba tylko najbardziej optymistycznie nastawieni kibice sportowi umieścili w swoim programie niedzielnym wymarsz na Arenę „Ogniwa” przy al. Reymonta. Ci spośród zapaleńców, którzy zjawili się na boisku na pewno nie zawiedli się.

### Otwarcie sezonu lekkoatletycznego

Do ustawionych na boisku zawodników oraz zebranej publiczności przemówił reaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego” Jan Zagierski, który w swym przemówieniu m. in. powiedział: „Z radością i dumą stwierdzam, że w dziedzinie lekkoatletyki Wielkopolska pierwsza weszła na drogę realizacji historycznych uchwał Biru Politycznego KC PZPR. Świadczy o tym masowy udział zawodników i widzów w dzisiejszej imprezie. Nie byłaby ona możliwa przed laty — mówił red. Naczelny — dopiero Polska Ludowa dała masom młodzieży polskiej warunki wszechstronnego rozwoju”. Redaktor Zagierski na zakończenie swego przemówienia podkreślił, że Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” będzie uważać za jeden ze swych najważniejszych obowiązków popieranie patriotycznych dążeń młodzieży i sportu polskiego.

Otwarcia tegorocznego sezonu lekkoatletycznego dokonał prezes POZL-a Jan Marcinkowski po przemówieniu którego wciągnięto flagę na maszt. Wciągnięcia flagi dokonali młodzieźowi przodownicy sportu i nauki wybrani spośród startujących dziewcząt i chłopców.

Przemarszem zawodników przed główną trybuną zakończono uroczystości oficjalne otwarcia V biegu „Głosu Wielkopolskiego” i otwarcia sezonu lekkoatletycznego w Wielkopolsce.

Niewątpliwie licznie zgromadzona publiczność nie zawiodła się i opuszczała boisko zadowolona. Pównież niewątpliwym jest fakt, że sport lekkoatletyczny dzięki niedzielnej imprezie pozyskał nowe szeregi zwolenników. Bo przecież nikt nie mógł narzekać na brak rozmałości, którymi była przeplatana nasza impreza, o czym łatwo przekonamy się z poniżej zamieszczonego „filmowego” sprawozdania z ilości zawodów

### Kolarze na starcie

Tradycyjnym zwyczajem w dorocznej imprezie startowali kolarze, zreszteni w Poznańskim Okręgowym Związku Kolarskim. Na pierwszy ogień poszli kolarze kat. III, startujący na rowerach turystycznych. Na starcie stanęło 17 kolarzy, którzy mieli do przejechania 10 okrążeń toru (4200 m), z lotnymi finiszami na 3, 7 i 10 okrążeniu.

Po ciekawym przebiegu wyścigu zwyciężył zawodnik poznańskiego Kolejarza — Czabajski Marian, uzyskując 11 punktów, przed Jasickim (Kolejarz), Gatniewskim (Stal), Cieplikiem

(Kolejarz), Antoniewiczem (Kolejarz) i Cieleckim (Kolejarz).

### Stawczyk (AZS) wygrał trójbój sprinterski

Na starcie trójboju sprinterskiego, obejmującego biegi na dystansie 80, 100 i 200 m nie stanęli niestety zaproszeni zawodnicy zamiejscowi Antoniewicz (Łódź) i Kiszka (Śląsk). Trójbój rozegrano więc w konkurencji lokalnej. Wielkie zainteresowanie widowni budził start najlepszego sportowca Polski — Zdobystawa Stawczyka (AZS). Wygrał on w sumie trójbój, uzyskując zwycięstwa na wszystkich biegach, jednak doskonale dysponowany Wolniewicz (AZS) zmusił go do wysiłku, zwłaszcza w biegach na 80 i 100 m. W biegu na 200 m, akademicki mistrz Europy wygrał pewnie, górując nad całą stawką doskonałą techniką brania wirażu i wspaniałym finiszem.

### Grupy gimnastyczne zbierają oklaski

W czasie trwania trójboju sprinterskiego na boisko wkroczyły gimnastyczki i gimnastycy sekcji poznańskich klubów sportowych, które pod kierownictwem instruktora Dratwy zademonstrowały widowni efektowny pokaz ćwiczeń wolnych oraz na przyrządach.

Zespół męski, w skład którego wchodziłi gimnastycy tej miary co Radojewski, Lesiński, Anders, Łuczak i Woliński. zbierał zasłużone oklaski za efektowne i precyzyjne wykonywane ćwiczenia na drążku i kółkach oraz skoki przez skrzynie.

Zespół kobiet (Czechlewska, Skowronówna, Nowacka, Chlastowa, Majchrzakówna, Woźniakówna i Falkiewiczówna) popisywał się ćwiczeniami na poręczach i równoważni.

### Spychalski (Szczecin) wygrał skok wwyż

W międzyczasie na boisku znaleźli się skoczkowie. Niestety nie stanął na starcie mistrz Polski w tej konkurencji — Skałbonia z poznańskiego AZS. Czekaliby go niełatwa przeprawa, bowiem młody zawodnik Spychalski (Budowlani Szczecin) wykazał doskonałą formę, zwyciężając swych konkurentów pewnie, pokonując w ładnym stylu i stosunkowo dość łatwo wysokość 180 cm.

Drugie miejsce zajął obiecujący zawodnik Związkowca — Warty, Ohnsorge skokiem 171 cm, przed kolegą klubowym Zagackim 165 cm i Ciesielskim (Stal Poznań) 165 cm.

### 1338 zawodników na starcie biegu młodziaków

Po ukończonej defiladzie na starcie stanęła tłumnie młodzież

do biegu o nagrodę przechodnią „Głosu Wielkopolskiego” w kategorii młodzików. Do biegu zgłosiła się imponująca ilość 1.338 zawodników, reprezentujących w olbrzymim procencie młodzież poznańskich szkół zawodowych. Opanowanie na starcie tak olbrzymiej stawki zawodników sprawiło organizatorom niemało trudności. — Chłopcy w niezwykłym zdenerwowaniu oczekiwali na strzał startera.

Wreszcie strzał i zawodnicy ruszają szeroką ławą przez bieżnię, okrążając boisko jeszcze w silnie zwartej masie i opuszczają boisko bramą wylotową pod mostkiem. Dalsza trasa biegu, którego dystans wynosił około 2.500 m, prowadziła al. Reymonta, Hetmańską, Szym. borską, przełajem przez dawn. park Kasprowicza z powrotem na boisko. Początkowo całą stawkę prowadziły zawodnik Unii Mosina — Dahlke. Na trasie następowało rozciągnięcie się stawki w długi, barwny wąż. Do czołówki doszedł ubiegłoroczny zwycięzca biegu juniorów Poselt (Unia — Boruta — Zgierz), który zwiększając tempo, objął wkrótce prowadzenie i jako pierwszy wpadł na bieżnię stadionu „Ogniwa”.

Łodzianin odsadza się coraz wyraźniej od konkurentów, — wpada na taśmę mety w czasie 5.31,8 min.,

zdobytą po raz drugi puchar Redakcji „Głosu Wielkopolskiego”.

Kolejność dalszych zawodników na mecie była następująca:

- 2) Długoborski (Spójnia Wrocław) czas 5.32,1 min., 3) Dymalski (Gwardia Krotoszyn) czas 5.33,5 min., 4) Ratajczak (Unia Krotoszyn) 5) Bąk (Spójnia Poznań), 6) Dahlke (Unia Mosina), 7) Korzydło (Spójnia Wrocław), 8) Pajszczyk (Szk. Przem.), 9) Orywał (Zw. Warta), 10) Bortlich (Unia Mosina), 11) Klich (Unia Mosina) 12) Sobczyński (Państw. Gimn. Mechan.), 13) Walczak (Zw. Warta), 14) Dudek (Kolejarz Kościan), 15) Kokosiński (P. Gimn. Mech.), 16) Warokowski (SPP), 17) Czerwiński (Stal Poznań), 18) Augustiewicz (Stal Poznań), 19) Chojnacki (niestowarzyszony), 20) Hetmańczyk (SPP), 21) Jagodziński (Kolejarz Rawicz), 22) Krawców (SPP) 23) Brzoskowski (SPP), 24) Komosiński (P.G.M.), 25) Maciejewski (Zw. Warta), 26) Olkiewicz (Szk. Przem.), 27) Grześkiewicz (Spójnia Poznań), 28) Zieliński (Włóknarz Kalisz), 29) Kaczmarek (Zw. Warta), 30) Foltyn (Związkowiec Szamotuły).

### Sporny wygrał skok w dal

W konkurencji skoku w dal brało udział 4 zawodników na 9 zgłoszonych.

Dobłą formą zabyli młodzi zawodnicy Zw. Warty, Sporny i Ohnsorge, wychowankowie trenera mgr. K. Hoffmanna.

Zwyciężył Sporny (Zw. Warta) 6,59 m, przed kolegą klubowym Ohnsorgem 6,43 m, Laurentowskim (Kolejarz) 6,07 i Dziewolskim (AZS) 5,84 m.

### W rzucie oszczepem

startował tylko Sumiński (AZS), który, mimo braku konkurencji, osiągnął dobry wynik 57,15 m.

### Kolarski wyścig długodystansowy

w którym startowało 12 kolarzy kategorii II (posiadacze kart wyścigowych), rozegrany został na 20 okrążeniach bieżni (8.400 m) z lotnymi finiszami na 5, 10, 15 i 20 okrążeniu. Po zakończeniu biegu wyścigowej, która szczególnie rozgorzała na okrążeniach finiszowych, zwy-

ciężył Kozłowski (Kolejarz), pokrywając dystans w czasie 12,21 min. i zdobywając za finisz 16 punktów; 2) Betting (Kolejarz) 11 p., 3) Taciak (Unia) 9 p., 4) Poprawski (Kolejarz) 4 p., 5) Domagała (Kolejarz), 6) Wiliński (Kolejarz).

### Grygorowicz zabrał puchar na własność

Na starcie biegu „starszych panów” stanęło w tym roku za ledwie 5 zawodników. Ta dobrana „piątka” należy do starych wygów bieżni i po raz 5 spotkała się w biegu „GŁOSU”. Ubiegłoroczny zwycięzca Grygorowicz dobrze przygotował się do decydującego wyścigu, toteż podktykował ostre tempo już od startu. Nie tylko, że wytrzymał narzucone przez siebie tempo, ale odsadził się od konkurentów prawie o 100 m, wpadając jako pierwszy na metę w czasie 7,43 min., zdobywając na własność puchar przechodni S. W. „CZYTELNIK”.

Na drugim miejscu uplasował się Zeško (Włóknarz Kalisz) — 7,58,1 min., 3) Mańkowski (LZSS Chomecice) — 8,03 min., 4) Braun (Stal Poznań), 5) Maciejewski (Zw. Warta), który od 24 lat startuje w biegach przełajowych!

### Cieślówówna również zabrała puchar

Następna z kolei konkurencją był bieg kobiet na dystansie 500 m, przy czym trasa prowadziła w całości na boisku. Na starcie biegu stanęło 38 zawodniczek, z dwukrotną zwyciężczynią Cieślówką, startującą obecnie w barwach „Budowlanych” Szczecin.

Popularna „Genia” ruszyła ostro ze startu, nie pozwalając się „zamknąć” przez pozostałe zawodniczki. Prowadziła bieg wyraźnie i wygrała go w czasie 1,42 min. Zaciętą walkę toczyły za jej plecami pozostałe biegaczki, które minęły metę w następującej kolejności:

- 2) Wojdówna (AZS Poznań) — 1,46,4 min., 3) Potanik (Włóknarz Nowa Sól) — 1,48 min., 4) Leśna (Włóknarz Kalisz), 5) Kapturska (Kolejarz Poznań) 6) Szczabłewska (Zw. Warta), 7) Beyer (Kolejarz Poznań), 8) Mentzel (Włóknarz Nowa Sól), 9) Kubiakówna (Państw. Liceum Gospod. Poznań), 10) Stuchmińska (Włóknarz Poznań).

### BOKS

### Kolejarz (Ostrów) Spójnia (Jelenia Góra) 9:7

Rewanżowe spotkanie bokserskie rozegrane w Ostrowie wobec 2000 widzów zakończyło się zwycięstwem gospodarzy.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza): waga musza I — Kaszuba wygrał z Buczkowskim; musza II — Woźniak pokonał Lindnera; kogucia — Kryjom przegrał ze Stepnikiem; piórkowa — Korbański poddał się Sprusiowi; lekka — Nowak zmusił do poddania się Bienka; półśrednia — Celmer przegrał z Pietrygą; średnia — Szefer zremisował z Kokorudem; półciężka — Kołeczko wypunktował Kołodziejewskiego.

Sędziowali: w ringu Muschol, na punkty Wróż.

### Mistrzostwa Polski w ciężkiej atletyce

W ramach mistrzostw Polski w ciężkiej atletyce zakończono zawody w podnoszeniu ciężarów. Tytuły mistrzów (trójbój olimpijski) zdobyli:

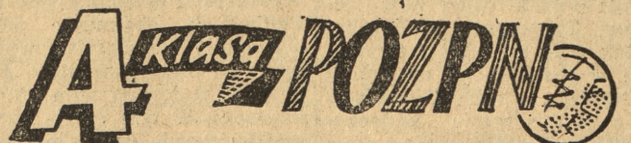
W kogucia — 1) Kaczmarek (Śląsk) — 217,5 kg, w. piórkowa: 1) Skowronek (Śląsk) — 260 kg, w. lekka: Ściągła (Śląsk) — 262,5 kg, w. średnia: Trutkowski (Kraków) — 260 kg, półciężka: 1) Dajnowiec (Gdańsk) — 287,5 kg, w. ciężka: 1) Hejdek (Kraków) 315 kg.

niarż Nowa Sól), 9) Kubiakówna (Państw. Liceum Gospod. Poznań), 10) Stuchmińska (Włóknarz Poznań).

### Gdy dwóch prowadzi wygrywa trzeci

Na zakończenie imprezy po raz trzeci na starcie stanęli kolarze — tym razem zawodnicy kat. I (licencjowani), by rozegrać emocjonujący wyścig australijski. Startowało 10 czołowych kolarzy poznańskich. Bieg polegał na tym, że po-

(Ciąg dalszy na str. 4)



### Gwardia (Kalisz) Spójnia (Poznań) 4:1

W Kaliszu rozegrano spotkanie piłkarskie o mistrzostwo kl. A pomiędzy miejscową Gwardią a poznańską Spójnią. Po ładnej grze zdecydowane i zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 4:1. Bramki zdobyli: Bułata, Kuchnicki, Salwiczek i Goszczurny. Dla Spójni jedyną bramkę strzelił Czerniak w ostatnich minutach gry z karnego. Wobec 2000 widzów mecz prowadził ob. Michas z Ostrowa.

### Stal (Poznań) Stal (Z. Góra) 2:0

Z cyklu rozgrywek o mistrzostwo A klasy w Zielonej Górze spotkała się miejscowa drużyna Stali ze Stalą poznańską. Gospodarze, którzy zawiedli na

całej linii, przegrali po bardzo słabej i bezbarwnej grze w stosunku 0:2. Drużyna poznańska poziomem swej gry również nie zachwycała. Widzów około 3000. (sb)

Kolejarz (Kepno) — Budowlani! (Chodzież) 0:0

Budowlani (Poz.) — Włóknarz (Poz.) 4:3

Kolejarz (Leszno) — Kolejarz (Gorzów) 0:2

Gwardia (Luboń) — Ogniwo (Poz.) 5:0

Klasa B: Spójnia (Zielona Góra) — Sulechówianka (Sulechów) 2:0 (1:0).

Towarzyskie spotkanie Ogniewo (Zielona Góra) — Gwardia (Gubin) 4:3. (sb)



Kolejarz (Ostrów) zdobył punkty w o. z powodu nieprzybycia drużyny Stali ze Świętochłowia.



# Nie umiemy myć się!

## Cenne uwagi praktyczne dr. Żniniewicza

Kiedy odczuwasz zakłócenie równowagi w układzie nerwowym i w krążeniu krwi, kiedy daje ci się we znaki bezsenność, pobudliwość, skłonność do bólów głowy i zdenerwowanie — wiedz, że jeśli nie zachodzą inne przyczyny wszystkie te objawy mogą być wynikiem po prostu wadliwego mycia się.

Mycia?

Tak — gdyż myjemy się źle.

Weszło w zwyczaj, że co dzień rano myjemy się zimną wodą do pasa, tzn. twarz, szyję, kark i piersi. Uwłosione części głowy i kręgosłup pozostają niekmyte. Jednym słowem myjemy stale „uprzywilejowane” części ciała, co — jak stwierdził w swoich badaniach laureat naukowej nagrody miasta Poznania dr Żniniewicz — nie może być bez wpływu na równowagę systemu nerwowego i nawet układu krążenia krwi.

### Doświadczenia z ręką w zimnej wodzie

Sceptykom, niewierzącym aby zekniecie skóry z zimną wodą mogło wywierać jakikolwiek głębszy wpływ, radzimy wykonać proste doświadczenie. Zanurzyc dłoń w miednicy z zim-

na dłoń gumową rękawicę i zanurzyć po raz drugi w tej samej wodzie. Ręka pozostanie zimna i nie rozgrzeje się a uczucie chłodu będzie coraz dotkliwsze.

Jest rzeczą dowiedzioną, że systematyczne polewanie zimną wodą tylko pewnych części ciała z pominięciem innych dezoorganizuje całość systemu nerwowego i zakłóca jego harmonię. Dlatego można i powinno się:

Albo myć zimną wodą całe ciało jednocześnie, razem z uwłosioną częścią głowy, albo — myć twarz i szyję wodą letnią (ok. 37°), która jest neutralna i nie wywołuje żadnych szkodliwych reakcji.

### Zimny tusz niedozwony

W naszym klimacie trudno wybrać wyjście pierwsze i co dzień myć całe ciało wraz z głową w zimnej wodzie, bez obawy przeziębienia się. Dlatego najracjonalniej myć się co dzień w wodzie letniej, a raz na tydzień urządzać zimny tusz całego ciała wraz z głową pod prysznicem. Jeżeli nie mamy łazienki, wystarczy zwykłe naciąganie mokrym ręcznikiem. Co tygodniowe zabiegi te wywołają znakomite efekty, hartując

odporność organizmu i wprowadzając doń nieodzowną równowagę.

Dzieje się tak, że nasze piękne panie — w obawie o kunsztownie trefione fryzury — nie moczą tylnych części głowy w zimnej wodzie całymi miesiącami. Nawet w lecie, w kąpielni zakładają gumowy hełm, aby uniknąć zamoczenia włosów.

### Ważne dla kobiet

Z punktu widzenia lekarskiego jest to wielki błąd, który powoduje w rezultacie zakłócenie wielu ważnych funkcji kobiecego organizmu. Dr Żniniewicz opowiada wysian-

serwował, że Niemcy postępują odwrotnie niż my. Lubią oni bardzo moczyć całą głowę zimną wodą i czynią to często, znacznie częściej niż polewanie całego ciała. Skutek jest odwrotny niż u nas. Niemcy na ogół mają głowy przeładowane napięciem nerwowym i przekrwione (gdyż każdy zabieg zimną wodą wzbudza w danym miejscu szybsze krążenie krwi). Tym też tłumaczy się zdumiewająca kariera metody ks. Kneippa, który zalecał polewanie całego ciała wodą z wyjątkiem głowy. Oczywiście dla Niemców był to zbawieny zabieg wyrównawczy, który przynosił im doskonale samopoczucie.

### Mniej na słońcu więcej w wodzie

Zbliża się lato, pora kąpiei wodnych i słonecznych. Pytamy dr. Żniniewicza jak postępować najracjonalniej w tym okresie.

— Przebywać jak najwięcej na świeżym powietrzu. Kąpiele powietrzne wywierają zbawieny wpływ na ciało. Trzeba używać dużo ruchu, wystawiając możliwie największy procent nagej skóry na hartujące działanie powietrza. Nadużywanie słońca, owo snobistyczne opalanie się na brąz za pomocą wielogodzinnego smażenia się na słońcu, jest zdecydowanie szkodliwe dla organizmu. Natomiast częste kąpiele w rzece czy jeziorze, połączone z zanurzeniem w wodzie całego ciała (wraz z głową!) są niezwykle dobroczynne. Sprawdzają ulgę zmęczonemu ciału, regenerują je i dają systemowi nerwowemu harmonię, która jest podstawą zdrowia.

ZYGMUNT JABŁKOWSKI



BASZA

niem „Głos Wielkopolski”, że jednym z bardzo przykrych objawów takiego stanu rzeczy jest częstsza u kobiet niż u mężczyzn obstrukcja, która przy dłuższym trwaniu bywa bardzo szkodliwa dla organizmu. Dr Żniniewicz osiągał zadziwiająco dobre wyniki w tym względzie, usuwając zastarzałe obstrukcje po kilkakrotnym polewaniu zimną wodą potylicy.

Tylko jedno zastrzeżenie: polewanie tyłu głowy jest poważnym zabiegiem lekarskim i nie radzimy czynić eksperymentów na własną rękę bez kontroli lekarza-specjalisty. Z tych samych przyczyn kobiety podlegają częściej nerwicom różnego typu i są na ogół bardziej „nerwowe” od mężczyzn. Dr Żniniewicz podczas swego pobytu w Niemczech zaob-



BASZA



Dzielnica Poznania — Łazarz — nie posiadała dotąd nowoczesnego domu odzieżowego, w którym można by otrzymać nie tylko materiały włókiennicze ale również gotową konfekcję, bieliznę i obuwie. Po przejęciu dawnych sklepów prywatnych przy ul. Jeskego, MHD zorganizuje taki dom, łącząc kilka sklepów w jeden. Przebudowa pomieszczeń jest w toku i niebawem nowy dom odzieżowy otworzy swoje podwoje.



Dla potrzeb dyrekcji i administracji M.T.P. odbudowano w ub. latach budynek przy ul. Rokossowskiego — naprzeciw Dworca Zachodniego. Dotąd jednak gmach ten służył celom odprawy ściany i brudny tynek. Wobec zbliżających się XXIII M.T.P. przystąpiono niedawno do odnowienia budynku. Prace są już na ukończeniu. Gmach pokryto szlachetnym tynkiem o tym dla oka kolorze.

Fot. (2) „Głos Wlkp.” Przychodzik!

## Obrazki z akcji sanitarno-porządkowej

Brama 26/27 przy ul. Wrocławskiej. Na schodach siedzi jakaś staruszka i kończy posiłek, złożony ze skibki chleba i jakiegoś kawałka ryby. Zawija resztki w papier, po czym zostawia zawiniątko w sieni. Nie zdążyłem jeszcze wejść na pierwsze piętro, a tu słychać jakieś podniesione głosy. Wszedłem dwóch mężczyzn pod gazem z pełną butelką w garści. Zaczęła się „siesta”.

Jeszcze o jednym obiekcie, mianowicie o nowowbudowanym i osiedlu ZOP przy ul. Tomickiego (Osiedle Warszawskie). O 15 marca blei są już zamieszkałe lecz nie ma żadnych klubów na śmieć. Podobnie monitowano ZOM. Tymczasem nieczystości wyrzuca się po prostu przed dom, na świeże powietrze. Co będzie dalej, gdy sytuacja się nie zmieni? Powstanie z pewnością drugi blok, tylko o nieco innym składzie „materiału budowlanego”.

Obrazek z pewnością nieodso-  
sobniony. Zresztą — jeszcze kilka przykładów. Tym razem z „inspekcji dziennej”. Ładny reprezentacyjny dom przy ul. Mickiewicza oznaczony nr 24. Zaraz za drzwiami wejściowymi wiszą — żyrandol. Zarówki nie ma. Drugie, prowadzące z sieni na schody — drzwi przedstawiają także przykry widok.

Jaki do tych obrazków dać komentarz? Na razie tylko kilka słów. Rozpoczęła się w Poznaniu i w całym województwie akcja sanitarno-porządkowa. A za kilkanaście dni zostaną otwarte Międzynarodowe Targi Poznańskie...

Stes

## Zbiór tekstów dotyczących powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Pierwszy tegoroczny podwójny numer (1/2) „Przeglądu Zachodniego” przynosi na czele artykuł p. oł. Juliusza Willauma przedstawiający „Stanowisko Prus w kwestii polskiej na kongresie wiedeńskim”, a więc temat mimo przyczynków Askenazego dotąd nie wyszany. Następnie Władysław Dzierwulski w pracy pt. „Przemiany etniczne Ziemi Kłodzkiej” kreśli obraz stopniowego niemieczenia tej ważnej pod wielu względami krainy, sięgając głęboko wstecz aż do średniowiecza. W dziale „Współczesna Czechosłowacja” prof. M. Szykowski rysuje sylwetkę Franc. Halasa, znakomitego poety i tłumacza „Dziadów” i „Konrada Wallenroda” oraz najwybitniejszych dramatów Słowackiego dodając w przekładzie dla charakterystyki zmarłego jego wiersz pt. „Stare kobiety”. Prof. Kolaja pisze o „Polskich dniach w Brnie”. A. J. Kamiński charakteryzuje stan gospodarczy i społeczny Czech „Na przełomie lat 1949/50”.

„Kronikę Niemiec Współczesnych” wypełnia przede wszystkim spory zbiór tekstów dotyczących Powstania Demokratycznej Republiki Niemieckiej, zebrany przez Studium Niemcoznawcze Instytutu Zachodniego, po czym następuje omówienie życia politycznego współczesnych Niemiec przez A. J. Kamińskiego, życia gospodarczego przez K. Zakrzewskiego i życia kulturalnego przez A. Rogalskiego.

## Z notatnikami po Targach

W grupie pawilonów polskich na MTP ukończono już szkielec drewniany nowego pawilonu-stoiska Polskiego Monopoli Tytoniowego. Wykonawcą budowy jest PBP Nr 11.

Spółdzielnia Inżynierska przystąpiła ostatnio do odnowienia zewnętrznej strony ścian pawilonu Przemysłu Włókienniczego. Wewnątrz zamilkły już piły i świdy — gotowe elementy stoisk czekają

na zmontowanie i prace dekoracyjne.

Budowany przez Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych piękny pawilon Ministerstwa Kultury i Sztuki jest już w końcowej fazie prac. W części pawilonu przeznaczony na studio dla Polskiego Radia założono już ramy na szklane ściany, które pozwolą przypatrzeć się zwiędzającym pracy w studio radiowym. (ost)

Kpt. Józwiak przynaglał: „Douglasa” był już zdany na pierwszą stłojęszą falę. Zajęli więc miejsca w szalupie. Łódź zaczęła się oddalać.

„Biskupski” — zawołał nagle Lipiński. Wszyscy obejrżeli się dokoła. Biskupskiego nie było.

Zapadło milczenie. W pół podciągnięta szalupa kołysała się w takt pochyłych statku poniżej fałszyburty. Angielscy marynarze, nie rozumiejąc o co chodzi, spojowali po sobie zdziwieni.

— On chyba... chyba na „Douglasa!” — powiedział Tramp niepewnie.

— Kto został? — rozległ się spokojny głos komendanta.

— Biskupski, panie kapitanie — odrzekł z wysiłkiem Lipiński.

— Jakim sposobem? Lipiński był bład jak płótno. Zaledwie mógł mówić.

— Ciemno było, panie kapitanie. Nikt nie zauważył...

— Moją motorówkę, prędko! — rzucił Gwiazdowski, nie słuchając dalej.

Gwóźdź skłinał na Chaberkę i Wróbla. Wraz z kilku innymi podbiegł ku rostrom, przygotował łódź.

Minął ich starszy oficer i przystanął zdziwiony tym pośpiechem.



„DARU POMORZA”

się jeszcze na powierzchni, wydało się im prawie cudem. Musiały to być jego ostatnie chwile. Z obawą śledzili każdy przechył kadłuba, i za każdym razem oddychali z ulgą: podniósł się znowu!

— Zebyśmy tylko zdążyli... — szepnął Wróbel.

Chaberek wypatrywał z daleka: — Gdzie on może być? Wcale go tam nie widać...

Komendant siedział przy sterze z chmurną, zaciętą twarzą.

— Wejdziecie na pokład i przeszukacie pomieszczenia — powiedział, gdy już zbliżali się do wraku. — Ale na pierwszy mój gwizdek — biegiem z powrotem! Rozumiecie?

— Tak jest, panie kapitanie — odrzekli wszyscy razem.

— Nie rozdzielaj się — mówił dalej z naciskiem, Póki będziecie razem, jeden drugiemu pomoże. Tu nie ma żartów.

Z wielką wprawą obrócił łódź na miejsce i cofnął rufą ku zanurzonej burcie „Douglasa”. Gwóźdź zaczęł bosakiem o reling pod wodą i przyciągnął, po czym oddał bosak kapitanowi. Kolejno wysoko, czylł na pokład i wdrapał się wyżej po jego pochyłości.

— Weźcie tę linkę! — zawołał za nimi Gwiazdowski, trzymając im cienki zwój rzutki. Będę tu na was czekał. Spieszcie się i pamiętajcie: na pierwszy gwizdek — z powrotem!

jak długo tu leżał: minutę? pół godziny? może dłużej?... Usiłował zdać sobie z tego sprawę, ale na próżno stracił wszelką rachubę czasu...

Rozbita głowa bolała go wściekle, czuł tępy ból we wszystkich mięśniach i nie mógł w ogóle poruszyć lewą ręką. Ale mimo to zerwał się na nogi: wraz z powracającą świadomością nadciąło przeżalenie, znajdował się tu sam jeden, głęboko we wnętrzu tonącego statku! Nikt o tym nie wiedział. Nikt nie zauważył jego zniknięcia.

Przypomniał sobie słowa Yarnera, ostatnie jakie usłyszał: „Chodźmy wyżej: nikogo tu nie ma”, i nagle zrozumił co mu grozi. S/s „Douglas” tonął; mógł zapaść się w otchłań lada chwila, lada sekunda...

— Uciec stąd! Natychmiast uciec z tego czarnego grobu!

Rozejrzył się — którędy? Otaczał go nieprzenikniony mrok, jak w lochu.

— Zapałki! — pomyślał. — Miałem zapałki...

Przykucnął i zaczął macać w ciemności. Dotykał wilgotnej, karbowanej płyty żelaznej, która zapewne stanowiła platformę, łączącą dwie kondygnacje wąskich stopni. W dole głośno bulgotała woda, przelewając się z pluskiem po niewidocznym wnętrzu. Coś zgrzytało, chrobotało i piszczało, jak wahająca się ościennica w zardzewiałych zawiasach, która wlecząc za sobą sztabę z klinem do zamykania, Głuche stuki dochodziły ze wsząd, a cały ten zgiełk urywał się raz po raz, aby powstać na nowo, gdy platforma wraz ze statkiem zataczała się gwałtowniej. Wtedy Juliusz chwycił za pręty balustrady, aby utrzymać równowagę i syczał z bólu.

Wreszcie odnalazł zgniecione, przemokłe pudełko z kilku zapałkami i stwierdził, że żadna z nich nie chce się zapalić.

Z rozpaczą spojrzął w górę. Niepewny, bład, zaledwie rozpraszający ciemności promień światła sączył się przez otwór luku. Można w nim było z trudem rozróżnić poskręcane, zerwane w połowie schody i zwisającą poręcz, której w żadnym sposobie nie zdołałby osiągnąć.

— Jest tam ktoś?! — Halo! Jest tam ktoś?!

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Douglas”, zanurzony niemal do połowy pokładu ukazał się spoza mgły, opuszczony i bezładny. To, że trzymał